

PRINTED IN POLAND.

WROBLE ^{na} DACHU

CENA
30
G R.

Nr. 12. (405). 20. III. 1938. Rok IX. Cena dla Czechosłowacji Kć. 1.20. Oplata pocztowa uiszczona gotówką.



NAD MODRYM DUNAJEM.

Rys. A. Wasilewski, Kraków

...., Wenn die Soldaten
durch die Stadt marschieren”...

(Gdy żołnierze maszerują przez miasto).

Strachajtis na Lachajtis.

Skąd wracają Litwini? Z nocnej wracają wycieczki,
spodnie w garści trzymają i tydki im srodze dygocą —
ach, nieboraczkas! — biadają — ach, my doprawdys
nieszczęsnis!
strachusajtis się bardzojs! — Tak lamentują nocą...

Potem narady, obrady, jakby tu dobrze wykreć —
zrobijtis niewinniaczkis! nie przez nas ten galimautas!...
I nagle przed strwożonymi ON stanął na zakręcie —
postać mocarna — Witold! Wielki Książę Witautas!

Patrzył — a oni kłękajtis, a potem plakajtis —
ten zgubił trzewikajtis, a tamten zgubił majtas —
patrzył na nich, a oni jęczajtis i błagajtis —
aż Wielki Książę rzekł do nich: Wyrywajtas!!

WITEK-WITAUTAS.

Wiosenne zasiewy...

Hys. Charlie, Kraków



...w b. Austrii!...

ZBIGNIEW GROTOWSKI.

CO BY BYŁO, GDYBY...

Co by było, gdyby pewnego pięknego poranku wojska niemieckie przekroczyły granicę Francji?

Postaramy się przedstawić przebieg wypadków, jaki wówczas wstrząsnąłby Europą. Oto garść wycinków z pracy przyszłości:

„LE TEMPS” — Wojska niemieckie wkroczyły w granice Francji. Rząd niemiecki twierdzi, że jest to przyjazna rewizyta za długoletnie odwiedziny, jakie armja francuska złożyła Niemcom w czasie okupacji Nadrenji.

„BERLINER TAGEBLATT”. — Armja niemiecka posuwa się w głąb Francji. Jest to pokojowa wizyta, która nastąpiła na zaproszenie jednego z wybitnych francuskich mężów stanu.

„LE TEMPS” — Dotychczas nie zdołaliśmy ustalić, kto zaprosił wojska niemieckie w granice Francji. Na liczne zapytania naszych czytelników, kiedy wojska niemieckie zakończą swą wizytę, odpowiadamy, że nie naszym zadaniem jest o tem decydować, gdyż wojska niemieckie są naszymi gośćmi i goście zadecydują, jak długo tu pozostaną.

„TIMES” — Rząd francuski zwrócił się do rządu angielskiego z zapytaniem, jak zamierza zareagować na wkroczenie wojsk niemieckich do Francji. Jak się dowiadujemy, możliwym jest, że ministrowie angielscy przerwą „week-end” i zbiorą się w najbliższych dniach na naradę.

„LE TEMPS” Rząd francuski zastanawia się, czy nie należałoby ogłosić mobilizacji. Jednakże należy obawiać się, że wywołałoby to popych na giełdzie i silny spadek franka.

„BERLINER TAGEBLATT” — Wszelkie wiadomości o odwołaniu ambasadora francuskiego z Berlina są bezpodstawne. Wojska nasze posuwają się dalej.

„LE TEMPS” — Rozważa się obecnie w sferach rządowych możliwość odwołania do Ligi Narodów. Trudno jednak obecnie ustalić, gdzie znajduje się obecnie siedziba Ligi Narodów, gdyż wobec zagrożenia Szwajcarii przez wojska niemieckie — biura Ligi zostały ewakuowane z Genewy.

„TIMES”. — Samoloty niemieckie zbombardowały kilka dzielnic Londynu. Nasz rząd niewątpliwie założy ostry protest przeciwko temu i zażąda w Berlinie wyjaśnień, dlaczego nastąpiło bombardowanie. Gdyby powtórzyły się dalsze bombardowania — rząd nosi się z zamiarem wprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

„NEW YORK TIMES”. — Ameryka ze względów bezpieczeństwa ma zamiar ewakuować całe wybrzeże Atlantyku i przenieść stolicę do San Francisco.

„PRAGER PRESSE”. — Rząd czeski powziął uchwałę, że w razie kontynuowania marszu niemieckiego w głąb sprzymierzonej Francji nie wytrzyma i wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

„IZWIESTJA”. — Stalin urządził wielki seans na Kremlu. Był to rodzaj wielkiej rady wojennej, na której przy pomocy wirujących stoliczków wypytywano się tragicznie zmarłych generałów, jakie wydać rozporządzenia armji. Pod koniec seansu okazało się, że duchy są na żołdzie Gestapo, wobec czego seans przerwano, a wszystkie obecne medja rozstrzelano.

„LE TEMPS”. — Rząd francuski zastanawia się, co należy uczynić w razie wkroczenia wojsk niemieckich do Paryża. Prawdopodobnie ogłoszona będzie deklaracja, że rząd francuski nigdy nie zgodzi się na zajęcie Paryża. Pogłoski o mobilizacji należy uważać za przedwczesne. Rząd wyczerpie naprzód wszelkie pokojowe środki załatwienia konfliktu.

„TIMES”. — Wobec zbombardowania Londynu — ministrowie prawdopodobnie nie powrócą z „week-endu”. Nie należy więc spodziewać się w najbliższym czasie żadnych większych sensacyj politycznych.

„BERLINER TAGEBLATT”. — W najbliższych dniach odbędzie się uroczyste proklamowanie zjednoczonej Europy pod panowaniem Berlina.

„GAZETA POLSKA”. — Wobec nowej sytuacji w Europie w najbliższym czasie przybędą do Polski transporty żydów z Francji, Anglii, Belgii, Portugalji, Bułgarii, Albanji i San Marino.

Z kosza redakcyjnego.

Przed jednym z banków wiedeńskich stoi Żyd.

— Dokąd pan wyjeżdża? — pyta go współtowarzysz niedoli.

— Jeszcze nie wiem, czy dostanę pieniądze...

— A jak pan dostanie?

— To do Paryża, a jak nie dostanę, to do Warszawy. * * *

Pewien Czech czyta w Pradze gazetę: „Wojska austriackie oddały Austrię bez strzału“.

Czech zamyśla się. Po chwili snuje refleksje:

— No i niech no kto powie, czy w Austriakach nie płynie nasza krew?...

* * *

W Kownie wybuchła panika. Rząd postanawia przenieść się do Kłajpedy.

— Co się właściwie stało? — pyta jeden z ministrów.

— Jakto, nie wie pan kolega — wyjaśnia jeden z bardziej wtajemniczonych — pluton szkolnego PW. w Wilnie otrzymał ostre naboje...

* * *

— Podobno do Wilna wysłano wielkie transporty czapek...

— A po co?

— Ażeby czapkami nakryć Litwę.

* * *

Nowe hasło austriackie: **Wszystkich żydów wypuszczamy, a gotówkę zatrzymamy!**

* * *

W Wiedniu jest teraz modny nowy walec: „Nad brunatnym Dunajem“.

* * *

Austria okazała się typową Wiedenką — oddała się bez stawiania zbyteńnego oporu.

* * *

Podobno na wiadomość o dokonaniu Anschlusu tłumy w Londynie odśpiewały pieśń „God save Tschechoslovakia!“

Po zwycięstwie Hitlera.

Rys. A. Wasilewski, Kraków



Drugi Auster-L i n z...

Gdy Stokowski ożeni się z Gretą Garbo.

Rys. Rena, Siedlce



Stokowski dyryguje orkiestrą, a Stokowskiem Greta...

Z powodu „Anschlusu“ niektóre zwierzęta w ogrodzie zoologicznym w Schönbrunnie otrzymały podwójne porcje.

— Jakie zwierzęta?

— **Niedźwiedzie brunatne!**

* * *

Litwa koncentruje wojsko na granicy. Do szefa sztabu wpada jego adjutant i melduje:

— Panie generale, jesteśmy poważnie osłabieni. Dwaj szeregowcy poszli do miasta i dotąd nie wrócili.

* * *

Do Wiednia przysłano bez adresu następującą depeszę: „Wyrazy współczucia. — Madagaskar“.

* * *

Hasło żydów austriackich: **Wszystkie drogi prowadzą do Polski.**

* * *

Armja niemiecka składa wizytę Austrii.

— Czy zastaliśmy Państwo w domu?

— Nie — **Państwo właśnie wyszło!**

* * *

Dziwne rzeczy się dzieją — taka mała Austria przyłączyła do siebie takie wielkie Niemcy.

Nowa mapa Europy środkowej.

Rys. Charlie, Kraków



Następny...

BALLADA AUSTRJACKA

Była sobie Austria,
była wolna i swobodna...
Więc rzekł Führer: „To niedobrze,
wolność dzisiaj jest niemożna“.

Wysłał wojsko — wsiadł do auta,
zabrał z sobą liczną świtę,
i zawołał energicznie:
„Richtung: nach Linz! Vorwärts, bitte!“

A nad modrym tym Dunajem,
tam, gdzie Strauss swe walce tworzył,
hitlerowców wiernych ludęk
niesłychanie się rozmnożył.

Więc gdy kanclerz (ten z nad Szprewy)
przybył w tej gorącej chwili —
wnet posłusznie zgięli karki,
poczem w dzwony uderzyli...

I witali go radośnie,
kiedy mijał wsie i grody —
i pisali w swych gazetach:
„Złączyły się dwa narody!“

Złączyły się w jeden naród —
radość serca nam rozpiera —
a to wszystko zawdzięczamy...
i tak dalej et caetera“.

Może przyszłość go pochwali —
będzie chodzić w chwały wieńcu —
lecz ja nazwę czyn Adolfa:
zwykłym starem — p r a w e m L i n z u ! ...

B. BRZEZIŃSKI.

PLEBISCYT W AUSTRJI

Przeciwnicy Hitlera szerzyli często złośliwe plotki na temat przymusowego stanu kawalerskiego kanclerza... Twierdzili, że Hitler w Polsce byłby skazany na dożywotnie płacenie podatku kawalerskiego. Ostatnio jednak Hitler dowiódł bezpodstawności tych poglądów i na oczach całego świata *posiadł — Austrię.*

— Cierpliwość Niemców — oświadczył kanclerz — *przekroczyła już granice...* austriackie!

I rzeczywiście 60.000 „cierpliwych piechurów“ również przekroczyło granice. Inne wojska zmotoryzowane i powietrzne poszły — względnie — pościgały ich śladem. Wkraczających żołnierzy ludność obrzucała *kwiatami nierzadko ciętymi.* Leciały na wojsko kaktusy i róże — *bo niema róży bez kolców!* — Austria witała Niemców z otwartymi rękami... a raczej z podniesionymi rękami. Mianowicie

opozycjoniści *podnosili obie ręce* — na znak, że się poddają, a zwolennicy Hitlera podnosili prawicę. Nawet żydzi austriaccy *nie opuszczali rąk...* tylko masowo kupowali bilety do Polski.

Główną przyczyną wkroczenia Hitlera do Austrii była jego wrodzona uprzejmość. Kanclerz Rzeszy dowiedziawszy się, że Schuschnigg chce urządzić plebiscyt, postanowił go wyręczyć.

— Schuschnigg chce mnie urządzić — miał się wyrazić Hitler — to ja jemu urządzię kawał... t. zn. chciałem powiedzieć — plebiscyt!

Zgodnie z temi słowami wodza, rozpętano w Austrii kampanję wyborczą. Każdemu obywatelowi austriackiemu przydzielono dwu żołnierzy niemieckich, ażeby go zmusili do swobodnego oddania głosu. Prawo oddania głosu na Hitlera mieli nawet głuchoniemi (*względnie głuchoniemcy!*)

Hitler, Goering, Hess, Ribentropp i Goebells wygła-

szali na przemian propagandowe mowy. Plakaty i neone nowe slogany głosiły:

„Głoszcie tylko na Hitlera!“, „Hitler to zdrowie!“, „Narodowy socjalizm — albo socjalizm narodowy!“, „Austriak, Niemiec dwa bratanki i do szabli i do szklanki“, „Żydzi austriaccy głoszcie tylko na Hitlera!“ i t. d.

W przeddzień wyborów przypomniano sobie, że trzeba wydrukować odpowiednią ilość kartek wyborczych. Goebells natychmiast telefonuje do jednej z największych drukarni wiedeńskich.

— Proszę wydrukować kartki plebiscytowe z napisami „tak“ i „nie“...

— A wiele ma być tych kartek wyborczych, panie ministrze? — zapytuje dyrektor drukarni.

— Proszę wybić sześć milionów kartek z napisem „Tak“ i... około stu karteczek z napisem „Nie“.

Napisał FELIX.

Książę Radziwiłł i pani Szuchestow będą nakręcali film p. t.:

Rys. Rena, Siedlce



...„Stylowe Jupitery“...

Gdy słynny dyrygent Stokowski zakochał się w Grecie Garbo.

Rys. M. Piotrowski, Warszawa



Tak widzi Stokowski swoją orkiestrę symfoniczną...

NA EGZAMINIE.

— A teraz niech mi pan powie, co jest przede wszystkim potrzebne do leczenia choroby?
— Pacjent, panie profesorze!

OKREŚLENIE.

— Co to jest genjusz finansowy?
— Jest to człowiek, który umie szybciej zarabiać pieniądze, niż jego rodzina potrafi je wydawać!

BRAK POPYTU.

— Proszę pana, przyszedł jakiś człowiek z rachunkiem!
— Niech mu Marysia powie, że nie potrzeba.

INTERPRETACJA.

Pan Brzusiak lekko zawiany wraca do domu.
— Gdzieś się włóczył po nocy, pijanico? — grzmi małżonka.

— Ależ, duszko, dopiero jest dziesiąta!...
— Nie kłam, przed chwilą zegar bił pierwszą!
— Mylisz się kochanie, nie zrozumiałaś widocznie. Najpierw wybił jedynekę, a potem zero!

TAKTOWNY...

— To prawda, że powód potrafił przez nieuwagę oskarżonego, lecz czy trzeba było zaraz bić go łaską po głowie? Czyż nie wystarczyłoby parę ostrych słów?
— Ależ, panie sędzio, ja nie chciałem go obrazić!

Książę Radziwiłł i pani Suchestow zamierzają wystąpić w filmie:

Rys. Charlie. Kraków



Najnowsza gwiazda ekranu...

od lat czterdziestu! Jesteśmy dostawcami dworu albańskiego i bułgarskiego... A może pan szanowny zwróci łaskawie uwagę na naszą porcelanę — mówił z uśmiechem młody człowiek, obracając w rękach talerz — krajowa, ale gatunek niezrównany! Proszę spojrzeć, jaka cieniutka, a przytem niezwykle mocna...

Kelner przyniósł porcję gulaszu i postawił przed młodym człowiekiem koszyk z pieczywem.

— Świeżutkie pieczywo — mówił młodzieniec, rozłamując bułkę — mąka pszenna... Nasza piekarnia jest najhigieniczniej urządzona w całym mieście... Słucham? Oczywiście, że chrześcijańska!...

Zjadłszy gulasz, młodzian zamówił małe jasne piwo. Otrzymałszy napój, zaczął monologować:

— Codziennie dostarczamy świeże piwo, z naszego browaru, istniejącego od stu pięćdziesięciu lat! Mamy dwanaście gatunków — ceny najniższe — obsługa akuratna...

Nie wytrzymałem. Wstałem, podszedłem do jego stolika i spytałem:

— Przepraszam, czy pan nawet przy jedzeniu nie może przestać gadać?!

— Pan wybacz — odparł młody człowiek, nieco zmieszany — ale ja jutro zdaję egzamin w akademii handlowej z techniki sprzedaży i chciałem zrobić małą powtórkę...

MR. BIRCH.



K O G O ?

Kogo obchodzi, że fiołki kwitną w Meranie?
Kogo obchodzą muły w dzikim Turkiestanie?
Kogo obchodzą zgubne skutki alkoholu?
Kogo Kowno i Austria martwi w Neapolu?

MKOM.

Z francuskiej kuchni politycznej.

Rys. Edward. Lwów

DZIWNY GADUŁA

Siedziałem w restauracji, zając jadąc befsztyk: W pewnej chwili wszedł młody, sympatyczny jegomość i usiadł przy sąsiednim stoliku.

Wziął do ręki kartę potraw i powiedział półgłosem.

— Czem możemy służyć szanownemu panu? Mamy dzisiaj doskonały barszcz! Pieczarki? Tak jest — są świeżutkie i doskonałe. Pan baron Pimpernikel, znany smakosz, zawsze zamawia u nas podwójną porcję pieczarek! A może pan szanowny pozwoli porcję indyka? Czy miękki? Oczywiście! Kruchutki i pulchny, jak... młode dziewczę — he, he! Polecam kompocik z moreli... Kanapeczki z łososiem, czy z kawiorkiem astrachańskim? Doskonały kawior — przed chwilą otworzyliśmy nową puszkę... A jaka wódeczka?

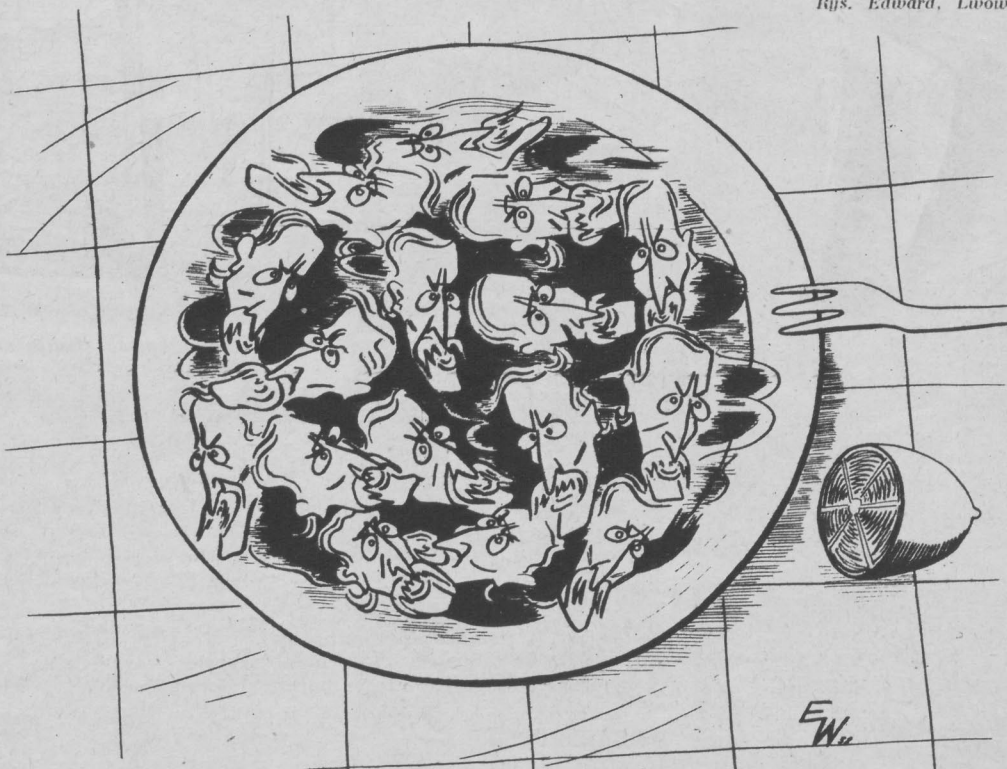
W tym momencie podszedł kelner.

— Czem mogę panu służyć? — spytał.

— Gulasz wołowy! — odparł opryskliwie młodzieniec.

Kelner położył przed nim nakrycie i oddalił się do kuchni, żeby wykonać zamówienie. Przez ten czas młodzieniec mówił do siebie:

— Jak się panu podobają te platerzy? Doskonałe! Pierwszorządna stal nierdzewna! Gatunek najlepszy! Nasza firma jest znana



Salatka francuska...

Dowcipy ze swastyką.

Amerikanin przyjeżdża do Wiednia. Na domach powiewających chorągwie ze swastyką.

— To tak wygląda dwugłowy orzeł? — dziwi się naiwnie Amerykanin.

— Nie — odpowiada szeptem tubylec — to jest resztką od tego orła!...

* * *

— A więc już niema mowy o restauracji Habsburgów?

— Dlaczego niema? Tylko, że restaurację przerobiono na kantynę...

* * *

W Wiedniu odbywa się wielka manifestacja ku czci gości z nad Szprewy. W tłumie wyróżnia się kędzierzawy żydek, który wykrzykuje na całe gardło:

— Niech żyje Hitler! Niech żyje!...

I po cichu dodaje:

— ...ale możliwie jak najkrócej!

* * *

Rzecz dzieje się w Wiedniu. Kon spotyka Rabinowicza. Rabinowicz paraduje w brązowej koszuli, ze swastyką na ramieniu.

— Czyś ty zwarjował? — krzyczy Kon. — Ty, w stroju hitlerowskim??

Rabinowicz ogląda się dokoła, poczem szepce tajemniczo:

— To jest jedyne wyjście... Teraz hitlerowcy myślą, że jestem szturmowiec, a nasi myślą, że jestem warjat i też mi dają spokój!

* * *

Goldberg pożyczył będącemu w ciężkiej sytuacji Chrupcałce sto złotych. W odpowiedzi otrzymuje depezę: **Goldberg! Nigdy panu tego nie zapomnę!** Goldberg patrzy przez chwilę na tekst depezy i mówi:

— Psiakrew! Zawsze był antysemitnik!

* * *

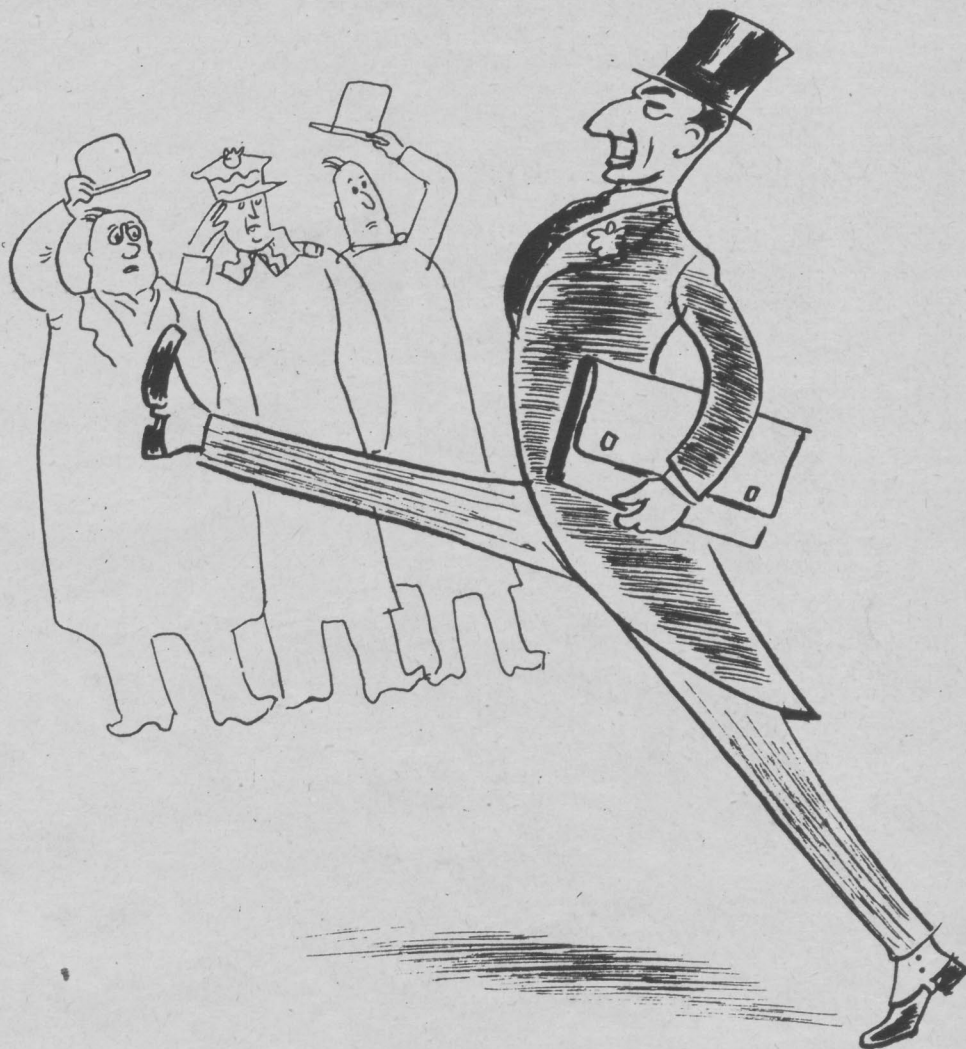
Pomarańczowier spotyka swego znajomego. — No wiesz, teraz dopiero zaczynam żałować, że Sobieski już nie żyje...

— Dlaczego Sobieski?

— No, możeby zrobił nową odsiecz Wiednia.

Po wizycie w Italji.

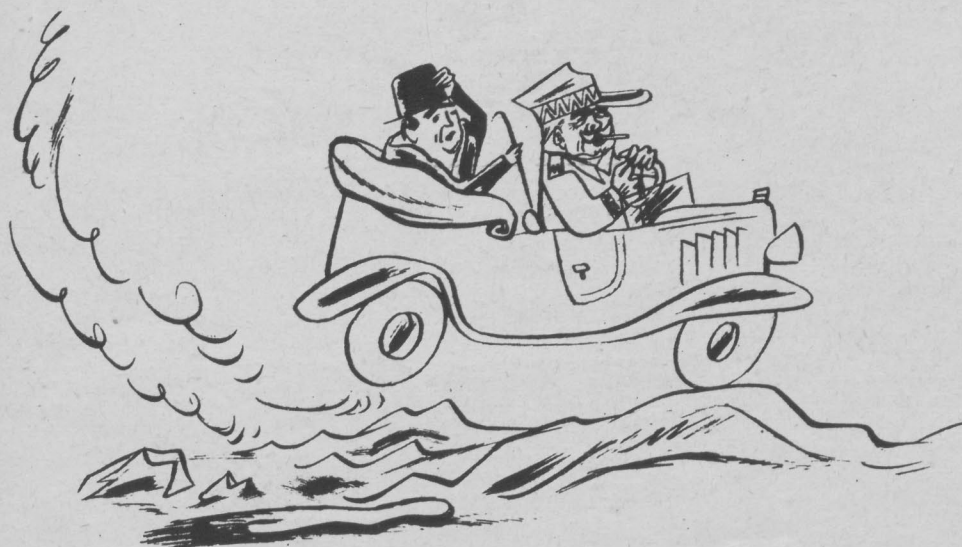
Rys. Charlie, Kraków



„Rzymski krok“...

Mussolini latał godzinę z min. Beckiem nad Błotami Pontyjskimi.

Rys. M. Piotrowski. Warszawa



— Rewanż w czasie zapowiedzanego pobytu min. Ciano w Polsce.

Reforma literatury.

Odbywa się uroczyste posiedzenie PAL-u. Zabiera głos jeden z Akademików:

— Panowie — mówi — musimy przystosować naszą wielką literaturę do wymagań chwili bieżącej. Musimy trzymać rękę na pulsie dnia. Proponuję pewne korektury...

— Jakże? — padają pytania.

— Przedewszystkiem wydaje mi się, że podtytuł mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza“ staje się nieaktualny. Nareszcie powinniśmy go zmienić na „Przed ostatni zajazd na Litwę“.

Grot.

SŁODKA TAJEMNICA.

Pan Teofil ożenił się. Po uczcie weselnej młoda małżonka obejmuje go czule i rumieniąc się, mówi szeptem:

— Mój drogi, muszę ci wyznać pewną tajemnicę: ja mam sztuczne zęby!...

— Ach, to nic, najdroższa, już dawno to zauważyłem...

— tak, ale... one jeszcze nie zapłacone.

STYL URZĘDOWY.

Posterunkowy Kalasanty Galimatjas pisze: „Wysoki Sądzie! Widziałem, jak oskarżony uderzył skarżącego wiadrem w siedzenie, które zostało zajęte i przesłane do aktów sądowych...“

Po przewrocie w Austrii.

Rys. Charlie, Kraków



„Veni, vidi, vici”...

„WRÓBLE NA DACHU”, TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ W WARSZAWIE I KRAKOWIE.

PRENUMERATA KWARTALNA 3 ZŁ. 50 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, ULICA WIELOPOLE 1. TELEFONY: 150-60 do 150-66. — WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE 9. TELEFONY: 551-90, 551-91, 551-92. NUMER KONTA W P. K. O. W KRAKOWIE 411.000, PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY NR 7, PRZEZ URZĄD POCZTOWY KRAKÓW 2.

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: ANTONI WASILEWSKI, WYDAWCA: SPÓŁKA WYDAWNICZA „KURIER”. ZAKŁADY GRAFICZNE „ILUSTROWANEGO KURIERA CODZIENNEGO” POD ZARZĄDEM FRANCISZKA CZAJKI W KRAKOWIE R. 1938.

Reklamacje w sprawie nieotrzymania lub późnego doręczenia egzemplarzy należy wnosić niezwłocznie, pisemnie, do Urzędu Pocztowego (doręczeniowego), a nie wprost do Administracji.